

PROTOKÓŁ

11
6
11

Sawarowo, dnia 7 grudnia 1949 r. Sędzia Mar. Irene Kocimierz
....., działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Nazwisko i imię: Drac Fraumilke
 Data i miejsce urodzenia: Sawarowo 8. X. 1912
 Imiona rodziców: Joaf i Stanisława z d. Olkiewska
 Zawód ojca: felcer
 Przynał. państw. i narodowa: polska
 Wyznanie: rymsko-kat.
 Wykształcenie: średnie
 Zawód: urzędniczka w Beton-Stal. Krolewieckie 15
 Miejsce zamieszkania: Krolewskie Przedmieście 62 m 23
 Karalność: niekarana

Hybuch powstania warszawskiego 1944 roku zostałam
 mnie w domu przy ul. Krolk. Przedmieście Nr 62
 Koło 10-go sierpnia 1944 roku teren ten zajęli Niemcy.
 W przypadku dla starców był ^{przeznaczony} urządzenie takie dla
 rannych powstańców, jak i dla ludności cywilnej. Niemcy
 początkowo byli zupełnie dobre ustosunkowani do lud-
 ności mieszkającej w przypadku. Przynajmniej nie orga-
 nizowali się nawet, że między starcami były ranni. ~~Dnia~~
 z H kontenerach były mieszkało wiele osób ludności
 nieprzynależnej wysiedlanej z okolicznych domów. Niemcy
 często brali ludność cywilną do różnych robót: mężczyzn
 do kopania dołów, budowania barakad, kobiety do wo-
 zenia rannych. Dnia 21-go sierpnia 1944 roku około godz.
 5-tej rano, przyszedł oddział SS, nie miałem ^{nie} dezerтировать

12
 przystępu na ten teren, gdyż nie byli to Niemcy -
 -Hentuscht, który zajmował ten teren. Zaarli wy-
 cignac mężczyzn przebywających w naszym domu
 i grupować ich na korytarzu sutereny, obok figu-
 ry Matki Boskiej. Nie Polaków, w którym mieszkającym
 wraz z matką. Stanisławą i siostrami - Janiną
 i Stanisławą, ~~by~~ zbiegali się na korytarzu kory-
 tarza właśnie przy figurze. Przez rankiżkę dowo-
 dzieliłam, jak ^{popłucz} siostra Bronisława, wywoływała nie-
 których mężczyzn z grupy stojącej pod figurą,
 Niemcy nie stawiali żadnego sprzeciwu. W ten spo-
 sób grupa mężczyzn zmniejszyła się do około 14
 osób. Zostali oni wyprowadzeni przez Kopicę na
 Krole. Przedmieście. Przy Kopicy sztychliśmy strażę
 Polem dowiedzieliśmy się od niejakiiej Eugenii ~~Kucy~~
~~Kucy~~ Kucy, która pracowała przy Niemcach w cha-
 raktery Hentuscht, że mężczyźni wyprowadzeni
 zostali rozstrzelani. Pamiętam nawet jej słowa, które
 podaje: „Ojciec pański musiał być rozstrzelany, bo
 bandyci z naszego domu strzelali do Niemców”.

Tego dnia t.j. 21. sierpnia 1944 roku zostałam
 werwana do brzocego rannego w Kolem, niejakiego
 Dudy Hentuscha, gdzie mieszka nie wiem, którym
 powiedziei, że wie o tym, że ojciec mój zginął z ręki
 Piotrowicza” i że jeżeli on powie, to zginie się
 sam tą sprawą, a jeżeli nie, to zginie się również
 do niejakiiego ^{Kap} Niedzwiedziaka z elektrowni.

Okolo 30-go września Niemcy wysiedlili całą lud-
 ność z naszego domu. Chłopki przewieźli furmankami
 Kucy do szpitala wolskiego, a kobiety do Kie-
 ciasta na Woli, skąd następnie do obaw w Prus-
 kowie. Ja wraz z transportem chorych wyje-
 chalam z Warszawy do Grodziska, po drodze
 w szpitalach zostawiając chorych.

Na tym protokole zakończono i podpisano.

